Rok XIV. Nr. 199 SOSNOWIEC, piątek 21 lipca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Biblioteka Jagiellońska KRAKÓW św. Anny 12

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 18-76; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-381, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowe Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Hitlerowcy zastrzelili polskiego strażnika

Krwawe zajście graniczne pod Tczewem

nową prowokacją Gdańska

GDYNIA, 20. 7. Dziś o godz. 10 rano koło miejscowości Pszonki koło Tczewa przekroczyło granicę polską dwuch umundurowanych hitlerowców i jeden gdański urzędnik celny. W odległości 30 mtr. od granicy natknęli się na polskiego strażnika granicznego Witolda Budzewicza, który chciał ich wylegitymować.

Hitlerowcy odpowiedzieli strzałami, kładąc Polaka trupem na miejscu. Władze polskie podjęły energiczne dochodzenia.

Dwie noty Komisarza R. P. do Senatu gdańskiego

GDAŃSK, 20. 7. PAT. Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku wystosował do Senatu Wolnego Miasta dwa pisma, w których zaprotestował: 1) przeciw uszczupleniu praw polskich inspektorów celnych, 2) przeciw bezpodstawnemu zwalnianiu polskich robotników.

GDAŃSK, 20. 7. Zaprzeczają tu bardzo energicznie pogłoskom, które ukazały się w niektórych stolicach europejskich, jako by prezydent senatu gdańskiego Greiser miał być osadzony w obozie koncentracyjnym.

GDAŃSK, 20. 7. PAT. „Der Danziger Vorposten" komunikuje, że gdańska policja polityczna aresztowała w tych dniach 20 członków partii socjal - demokratycznej stojącej pod zarzutem zdrady głównej. — Chodzi tu o część tych aresztowanych w ostatnich dniach obywateli gdańskich, u których znaleźć miano broń i zapasy amunicji. Prasa gdańska i policja zaprzeczały dotychczas kategorycznie tym wiadomościom, które ukazały się w prasie zagranicznej i polskiej, dziś jednak do faktu aresztowania otwarcie się przyznają.

Po trudzie znoju,
Gdyś słaby, lichy,
Szukasz napoju
Pij piwa Tychy

Wojciech Korfanty zwolniony z więzienia

Warszawa, 20. 7.

W dniu dzisiejszym z więzienia śledczego w Warszawie przy ul. Dzielnej został zwolniony Wojciech Korfanty, prezes Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy.

Jak wiadomo, Wojciech Korfanty po czteroletnim pobycie w Czechosłowacji i dwumiesięcznym pobycie w Paryżu, wrócił do Polski 28 kwietnia. Następnego dnia zgłosił się u prokuratora i w kilka godzin później na polecenie sędziego śledczego z Warszawy został aresztowany i przewieziony do więzienia przy ulicy Dzielnej. Śledztwo prowadził początkowo sędzia Witański, później sędzia Demant.

Napiła się esencji

W SOSNOWCU POD RATUSZEM

Wczoraj w południe usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej mieszkanka Sosnowca Stanisława Jasińska. Jasińska wypiła esencję na bałdach pod Ratuszem. W stanie ciężkim została przewieziona do szpitala.

s. † p.

EDMUND HAUZE

b. długoletni pracownik Gwarectwa »Hrabia Renard«

zmarł w Modrzejowie w dniu 19 lipca 1939 r.

Cześć jego pamięci!

Dyrekcja Gwarectwa „HRABIA RENARD"

Zaburzenia w Tyrolu

BRUTALNA PACYFIKACJA.

WIEDEŃ, 20. 7. Z Niemiec wysłano do Tyrolu licznych agitatorów hitlerowskich, którzy namawiają chłopów do szybkiego likwidowania gospodarstw i przenoszenia się do Rzeszy.

Agitatorzy ci spotykają się z wrogim przyjęciem miejscowej ludności która wie dobrze co sądzić o „brutalnym raju". Kilkakrotnie zdarzyły się wypadki ciężkiego pobicia agitatorów narodowo - socjalistycznych przez chłopów tyrolskich.

Jednocześnie karabinierzy włoscy wspomagani przez milicję faszystowską przeprowadzają rewizje i aresztowania wśród Tyrolczyków, gdyż jak doniósł wywiad, chłopi tyrolscy zaczęli gromadzić broń i przygotowywać się do orężnego powstania w obronie swej ziemi.

Karabinierzy postępują z opornymi w sposób niezwykle brutalny, niszcząc ich dobytek, bijąc kobiety i dzieci, a nawet paląc zabudowania. Chłopi stawiają zacięty opór i być może że w najbliższym czasie dojdzie w południowym Tyrolu do poważnych zaburzeń na tym tle.

Chińczycy rozpoczęli ofensywę

Zaciekłe walki w okolicach Hong-Kongu

HONGKONG, 20. 7. PAT. W mieście Czaso - Czou, 50 km. na północ od Swatczau rozgorzały gwałtowne walki chińsko japońskie.

Źródła chińskie podają, że Japończycy którzy opuścili wczoraj centrum miasta zaciekle się bronią w południowo zachodniej dzielnicy. Oddział wojsk japońskich broni się również w gmachu hotelu, gdzie uprzednio miał siedzibę sztab japoński. Sytuacja tego oddziału jest beznadziejna, będzie on zmuszony bądź do poddania się, bądź też nikt z pośród broniących się nie wyjdzie żywy. Agencja Domei również potwierdza że „Chińczycy przeszli do kontrofensywy", aczkolwiek podaje, że wszystkie ataki Chińczyków zostały przez wojska japońskie rzekomo odparte.

LONDYN, 20. 7. PAT. Według doniesień ze źródeł chińskich pod Wuen Czau zatonął w poniedziałek, japoński okręt wojenny. Japończycy usiłują wydobyć okręt na powierzchnię.

5 osób z Będzina uległo katastrofie

Kierowca Gutman wjechał do rowu

Na szosie w Warszowicach wydarzył się w dniu 19 bm. w godzinach popołudniowych nieszczęśliwy wypadek.

Przy samochodzie osobowym własności Leona Gutmana z Będzina, kierowanym przez studenta politechniki warszawskiej Mariana Gutmana, pękła w pewnej chwili przy tylnym kole opona. Gutman stracił panowanie nad kierownicą wskutek czego samochód wjechał w pełnym pędzie do przydrożnego rowu, rozbijając się. Kierowca, jak również pasażerowie Adolf Lewin Mieczysław Zuckerman, Bronisław Ochman i Janina Szleifstein, wszyscy z Będzina doznali ogólnych obrażeń ciała. Wszystkich odwieziono autobusem do szpitala miejskiego w Żorach.

Zarządzone śledztwo wyjaśni niewątpliwie właściwą przyczynę wypadku.

Kto wygrał na loterii?

WARSZAWA, 20. 7. W dniu 20 bm. padły następujące większe wygrane w loterii Stała dzienna wygrana 30.000 zł. na nr. 34639

20.000 zł. na nr. 48665 55735 147024

10.000 zł. na nr. 94599 125805

5.000 zł. na nr. 42974

2.000 zł. na nr. 40498 77534 112395 120317 158232.

Albo Gdańsk zostanie nadal Wolnym Miastem

ALBO HITLER ROZPĘTA WOJNĘ POWSZECHNĄ

Po decydującym oświadczeniu Marsz. Śmigłego-Rydza

PARYŻ, 20. 7. Kapitalnym wydarzeniem dnia wczorajszego był, jak wiadomo wywiad udzielony przez Marszałka Śmigłego-Rydza przedstawicielowi „News Chronicle".

Deklaracja Marszałka Śmigłego Rydza posiada znaczenie decydujące nie tylko dla tego, że pochodzi ona od najwyższego czynnika narodu polskiego — wodza naczelnego armii polskiej lecz i dlatego że spala ona za sobą całkowicie mosty. Sytuacja stała się jasną:

BEZ WOJNY GDAŃSK NIE MOŻE BYĆ WŁĄCZONY DO TRZECIEJ RZESZY.

Dlatego też nikt na Zachodzie nie może oddać się złudzeniom co do znaczenia po wyższych słów Marszałka Śmigłego-Rydza.

W kuluarach Izby francuskiej oświad czył jeden z wybitnych polityków co następuje: „Trudno, skoro Polska powzięła takie postanowienie nie pozostaje nam nic innego, jak być przygotowanymi na wszystko. Alternatywa przedstawia się teraz w ten sposób:

„ALBO GDAŃSK ZOSTANIE NADAL WOLNYM MIASTEM, ALBO TEŻ HITLER ROZPĘTA WOJNĘ POWSZECHNĄ. DOBRZE SIĘ STAŁO, ŻE ŚWIAT CAŁY WIE TERAZ, JAK SIĘ PRZEDSTAWIA TA SPRAWA".

„Le Temps" w artykule wstępnym pisze że nie ma podstaw do dyskusji na temat jakiegokolwiek zaboru Gdańska i aprobuje wzupełności zarządzenia wojskowe Polski w dziedzinie stawiania czoła naporowi Rzeszy.

Dziennik ten dowiaduje się ponadto ze źródeł niemieckich iż ministerstwo propagandy przygotowuje

NOWĄ KAMPANIĘ UKRAIŃSKĄ,

sądząc że straszak ten wpłynie na ustępliwość Polski w sprawie Gdańska. Jednakże — wywodzi autor tego artykułu — Polska od marca br. dawała wielokrotnie dowody że zastraszyć się nie da, a zatem i ta kampania będzie bezskuteczna.

Lot bombowców angielskich do Polski

odbyć się ma w trzech grupach operacyjnych

LONDYN, 20. 7. W prasie angielskiej ukazują się w dalszym ciągu wiadomości o wielkich manewrach bombowców nad Francją. Ostatni lot wykazał niezwykle wysoką sprawność bojową lotnictwa angielskiego. Na podstawie zebranych materiałów przez dowódców poszczególnych eskadr stwierdzono, że lot udał się nadspodziewa nie dobrze. Obecnie wielkie zainteresowanie budzi lot bombowców angielskich do Polski, który stanowić będzie jeszcze poważniejszą próbę sprawności lotnictwa angielskiego. Samoloty wysłane zostaną prawdopodobnie na lotniskowcu do Gdyni, skąd 100 samolotów wystartuje do lotu ponad Polską.

Samoloty podzielone zostaną na trzy grupy operacyjne, z których jedna leciéć będzie w kierunku południowo - zachodnim druga w kierunku północno - wschodnim trzecia w kierunku południowo wschodnim.

Tak więc prawdopodobnie zarówno Wilno, jak Lwów i Kraków powitają dzielnych lotników angielskich. Oczywiście wszelkie bliższe szczegóły lotu oraz jego termin osłonięte są najgłębszą tajemnicą.

Dowódca trzeciego korpusu armii francuskiej gen. de la Laurence w czasie zebrania oficerów rezerwy w Rouen powiedział:

„Ponieważ wojna nerwów mogłaby z łatwością przybrać formę zbrojną, przeto Francja i Wielka Brytania rozpoczęły już teraz skombinowane manewry przygotowawcze, aby być gotowe na wypadek rozpoczęcia działań wojennych.

Polskie bombowce polecą z wizytą do Anglii

WARSZAWA, 20. 7. „Polska Zbrojna" donosi że po wizycie angielskich bombowców w Polsce wystartują do Anglii z rewizytą polskie bombowce. Będzie to wspólna manifestacja zjednoczonych sił powietrznych państw sojuszniczych.

Transporty samolotów wojennych

DLA FRANCJI, TURCJI I INNYCH PAŃSTW SOJUSZNICZYCH.

LONDYN, 20. 7. Według doniesień dziennika Dailly Herald pierwsze transporty samolotów wojennych angielskich dla Francji, Turcji i innych państw sojuszniczych mają być wysłane już w sierpniu.

„Daily Herald" donosi, że produkcja przemysłu samolotowego angielskiego tak wzrosła, iż Anglia posiada już wystarczająco duże rezerwy gotowych samolotów by po rozpoczęciu wojny przez kilka miesięcy utrzymać swe siły lotnicze na stopie wojennej i zastępować zniszczone samoloty nowymi.

Amerykańskie hangary pękają

od nadmiaru maszyn bojowych

LONDYN, 20. 7. „Daily Herald" donosi że Anglia dostarczy Francji znacznych ilości bombowców średniego typu oraz materiałów lotniczych. Anglia zabezpiecza się na wszystkich frontach, czego dowodem jest fakt, że amerykańska produkcja postępuje niezwykle szybko, chociaż wiadomo że nie potrzebuje ona wszystkich aparatów dla siebie. Jak się dowiadujemy z dobrego źródła, lotniska amerykańskie i hangary nie mogą już pomieścić nadmiaru maszyn.

Zakłady lotnicze amerykańskie przyzna ją zupełnie otwarcie, że w razie dojścia do otwartego konfliktu wszystkie zapasy aparatów amerykańskich zostaną „przesunięte" do Kanady, stanowiącej część składową imperium brytyjskiego.

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

20)

— Całe szczęście, że Staszek przyszedł na czas z pomocą bo nie wiem. sama, co by się było stało.

Ale dzisiaj biedny on, mściwa ręka ludzi wrogich i jego dotknęła.

— Jak to! Cóż to znaczy? Czyżby się panu Biernackiemu stało co złego?

— Został aresztowany. Czy pani nie wie o tym?

— W imię Ojca i Syna! Co pan mówi? Kiedyż to się stało?

Zamiast odpowiedzi Hanka sięgnęła ręką do stoliczka maleńkiego biurka i wyjęła stamtąd kartkę Stacha, podając ją Tuśce ze słowami:

— Proszę niech pani to przeczyta.

Natalia rzuciła okiem na podany jej papier i odczytała: „Haneczko! Zostałem w tej chwili aresztowany. Posądza się mnie o rzekome zdefraudo wanie 20 tysięcy złotych. Przysięgam, że nie jestem niczemu winien. Twój Stach".

W pierwszej chwili cień zazdrości przebiegł przez twarz Korfówny. Wiedziała, że Biernacki jest formalnym narzeczonym Krzywickiej ale gdy teraz przeczytała te parę słów, coś jakby ją ukłuło pod sercem. Opanowała się jednak i zwróciła do Hanki.

— Zupełnie nic nie rozumiem — rzekła. — Więc to dzisiaj aresztowano pana Biernackiego? I gdzież to on miał zdefraudować te pieniądze?

— Przypuszczałam że pani prędzej ode mnie wiedzieć o tym może. Ja tę kartkę dostałam parę godzin temu i jestem do tej chwili całkowicie wyrącona z równowagi. Wprost w głowie mi się pomieścić nie może, aby Staszek dopuścił się czegoś podobnego. Nigdy w to nie uwierzę. On nie jest zdolny do żadnej rzeczy złej. Ten człowiek muchy nie skrzywdził.

— Istotnie, tu coś jest nie w porządku. Wiem dobrze, że pan Biernacki nigdy nie miał do czynienia z pieniędzmi w biurze mojego ojca w jakiż zatem sposób zdefraudował tę sumę?

— Pewnie się to wyjaśni jutro, ale ile ten człowiek wycierpi przez całą noc dzisiejszą zamknięty w areszcie może z najostateczniejszymi złoczyńcami!

Natalia powstała. Była podniecona i nawet wzburzona. Nie chciała uwierzyć w możliwość defraud. ze strony Biernackiego, ale także i nie chciała przypuścić aby ojciec lub ktokolwiek inny bezpodstawnie oskarżali go wobec władz. Jakiż zresztą mieliby w tym cel?

— To jest wprost nie do pojęcia — powiedziała znowu Natalia. — Muszę i się osobiście zająć tą sprawą i dojść do sedna rzeczy.

Bardzo bardzo panią o to proszę z góry dziękuję w imieniu własnym i pana Biernackiego.

Natalię uraziło nieco to ostatnie słowo. Nie podoba! jej się że Hanka przemawia do niej tak, jakby Stach był co najmniej jej mężem już. Stłumiła jednak w sobie zawiść i odmieniła zarówno ton jak i temat.

— Tak, tak. muszę jutro zbadać tę sprawę. No, ale tymczasem ponieważ chwilowo w niczym nie możemy użyć doli pana Biernackiego, porozmawiajmy o pani i jej sprawach.

— O moich sprawach?

— Tak. Chodzi o pani prawa do majątku i pani dokumenty. Dzięki majątku i pani dokumenty. Dzięki tylko przypadkowi odzyskała je pani dzisiaj. Ale czy ten przypadek w razie powtórzonego zniknięcia powtórzy się? Tego ryzykować nie można. Dlatego radziłabym pani, aby te dokumenty ulokować gdzieś w takim miejscu skąd by ich już bez wiedzy pani wydostać nie można było.

Hanka powstała nagle i położyła palec na ustach, a następnie cichutko skradając się podeszła do drzwi i otworzyła je raptem. Służąca Justyna wpadła całą swoją nadobną postacią do pokoju.

— Czego tu chcesz? — zgromiła ją ostro Hanka. — Wstydź się podsłuchiwać pod drzwiami. Żeby się to ostatni raz zdarzyło w moim domu!

Służąca bez słowa wyniosła się natychmiast do kuchni.

— Widzi pani — powiedziała Natalia — nawet służąca we własnym jej domu podsłuchuje i pewnie także nie jest bez winy.

To jej słaba strona — odrzekła Hanka. — Ale poza tym jest to osoba ogromnie mi oddana i wierna. Nie mam jej nic do zarzucenia.

W obecnych pani warunkach niczego pewnym być nie można. I dlatego rada moja, aby dokumenty dać gdzieś na przechowanie, ma całkowite swoje uzasadnienie. Nie powinna się pani opierać tej radzie.

Hanka słuchała ze skupieniem wszystkich słów Natalii ale od samego początku jej nie wierzyła. Raczej podejrzewała w tym wszystkim podstęp ze strony Korfa. Bardzo nawet możliwe, że Natalia odgrywa w tym wszystkim rolę naiwnej i nie jest w zamiary ojca wtajemniczona. Ale coś silniejszego nawet od instynktu nakazywało jej mieć się na ostrożności. Dlatego wszystkie słowa Korfówny przyjmowała z jednakową dobrą wiarą, nie oponując.

d. c. n.

NOWE OGNISKO
napięcia sowiecko-japońskiego

W ostatnim czasie daje się zauważyć nowe napięcie w stosunkach sowiecko - japońskich. Bezpośrednim powodem tego napięcia jest trwający od dłuższego czasu zatarg, zatarg na tle działalności koncesji japońskich na północnym Sachalinie.

Rząd sowiecki w swoim czasie udzielił przemysłowcom japońskim koncesji na eksploatowanie pokładów nafty i kopalń węgla na północnym Sachalinie. Obecnie, z bliżej nie znanych powodów, władze sowieckie zaczęły stosować wobec koncesji japońskich bardziej rygorystyczne postanowienia i na tym tle zaczęły mnożyć się zatargi. W zatargach tych niepoślednią rolę odgrywają robotnicy sowieccy zatrudnieni w koncesjach japońskich. Związki zawodowe tych robotników wysuwały coraz to nowe żądania, gdyż większość tych zatargów powstawała pod adresem koncesjonariuszy japońskich, a żądania te były tak daleko idące, że koncesjonariusze japońscy nie mogli ich wypełnić.

Co prawda robotnicy sowieccy popowywali się przy tym na umowę zbiorową zawartą z koncesjonariuszami japońskimi. Umowa ta według oświetlenia sowieckiego, przewidywała nie tylko minimalną taryfę płac, poniżej której nie wolno redukować zarobków robotników, lecz również ustalała minimalny kontyngent robotników zatrudnionych w koncesjach wobec czego koncesje japońskie nawet w wypadkach uzasadnionych względami natury gospodarczej nie mogły redukować liczby zatrudnionych pracowników. Do tego dodać należy obowiązek wyżywienia robotników sowieckich, którego podjęli się pod naciskiem żądań sowieckich koncesjonariusze japońscy. Związki zawodowe oskarżały koncesjonariuszów o niewykonywanie umowy zbiorowej zaś koncesjonariusze twierdzą, iż związki te dążą do stałego podsycania fermentów wśród robotników.

Prasa sowiecka prowadząca od dłuższego czasu kampanię przeciwko koncesjom japońskim na Sachalinie wysuwała na pierwszy plan zarzut, że koncesje japońskie dostarczyły robotnikom niedostateczne ilości żywności, względnie produkty nie odpowiadające wymaganiom robotnika sowieckiego. Sądy sowieckie z reguły wypowiadały się po stronie związków i nakładały na koncesje japońskie pokaźne grzywny pieniężne. Tak np. japońska koncesja dla eksploatacji kopalń węgla na Sachalinie ukarana została grzywną w wysokości 380.000 rubli.

Wobec nieustających zatargów ambasador japoński w Moskwie Togo złożył w dniu 16 bm. ostrą notę protestującą w ludowym komisariacie spraw zagranicznych. W nocie tej przedstawiciel Japonii domagał się w formie ultymatywnej niezwłocznego rozpatrzenia przez rząd sowiecki sprawy koncesji japońskich na Sachalinie północnym i zaprzestania szykan wobec koncesjonariuszy japońskich. Żądanie swoje ambasador japoński poparł oświadczeniem, w którym domagał się udzielenia mu odpowiedzi przez rząd sowiecki w ciągu trzech dni, najpóźniej zaś do dnia 18 bm.

Zastępca Mołotowa w ludowym komisariacie spraw zagranicznych Łozowski, kierujący sprawami azjatyckimi udzielił ambasadorowi japońskiemu dość ostrej odpowiedzi już przed upływem terminu mianowicie w dniu 17 bm. Oświadczył on, że rząd sowiecki nie przyjmuje noty japońskiej do wiadomości i że nie może rozpatrywać zawartych w niej żądań, ponieważ nota zawiera groźby pod adresem ZSRR. i posiada ultymatywny charakter.

W ten sposób zatarg o koncesje japońskie na północnym Sachalinie przekształcił się w konflikt dyplomatyczny. Koncesje japońskie na Sachalinie stały się nowym ogniskiem napięcia w stosunkach japońsko - sowieckich. Do strzałów armatnich na pograniczu mongolsko - mandżurskim do długotrwałych zatargów o japońskie koncesje rybne w wodach sowieckich, dochodzi teraz nowy zatarg na Sachalinie. K. K.

Sytuacja strategiczna Polski
wobec Niemiec

„Kurier Wileński" przynosi ciekawy artykuł o sytuacji strategicznej Polski:

W Waszyngtonie powstało biuro informacyj o Polsce, wydające co dwa tygodnie biuletyny, mające na celu zaznajamianie szerszej publiczności z położeniem i sytuacją politycznego naszego kraju.

Ostatni biuletyn „Polish Information Service'u" omawia

POLSKĄ POZYCJĘ STRATEGICZNĄ W STOSUNKU DO NIEMIEC

i sytuację, w jakiej znalazłaby się Polska w razie konfliktu zbrojnego z Rzeszą.

Biuletyn nawiązuje do pogłosek o koncentracji wojsk niemieckich na granicy słowackiej dowodząc że nie ma ona większego znaczenia dla Polski, której pozycja na wszystkich granicach niemieckich jest zadawalająca.

Zdaniem opinii amerykańskiej, Polska i Niemcy mają

RÓWNE SZANSE Z PUNKTU WIDZENIA STRATEGICZNEGO

pomimo, że na pierwszy rzut oka na mapę mogłoby się zdawać, że Polska ujęta między Prusy Wschodnie a Słowację — znajduje się w trudnym położeniu obronnym.

„The Polish Information Bulletin" dowodzi dalej, dlaczego strategiczne „okrążenie" Polski

JEST ZDANIEM AMERYKI MAŁO PRAWDOPODOBNE —

a nawet wykluczone, biorąc pod uwagę naturę i położenie poszczególnych granic zarówno ich wartości jak i strony ujemne dla obu sąsiadujących państw.

Granica słowacka od Zylina doUngwaru biegnie przez kraj wysokich gór, nie nadający się do rozwinięcia akcji wojskowej na większą skalę. Kwestia obrony dla Polski staje się tym samym łatwa, natomiast NATARCIE NIEMIEC BYŁOBY ZNACZNIE UTRUDNIONE,

gdyż jedyną drogą dla wojsk Rzeszy są wąskie i nieliczne przesmyki skalne.

Trzeba też wziąć pod uwagę, że Słowacja POSIADA JEDNĄ LINIĘ KOLEJOWĄ I JEDNĄ TYLKO SZOSĘ.

Oba te szlaki komunikacyjne mają kierunek z zachodu na wschód wzdłuż koryta rzeki Wagi i oddalone są m. m. o 10 km od granicy polskiej. Z powodu braku bocznych dróg szosa nie ma żadnej wartości strategicznej w ewentualnych działaniach przeciw Polsce.

Tymczasem po stronie polskiej komunikacja jest dobra. Między Jabłonkowem i Duklą 5 linii ma kierunek ku granicy, łącząc się z dwoma głównymi liniami polskimi: Chabówka—Sambor—Lwów i Kraków—Przemyśl—Lwów. Są tam też liczne drogi samochodowe.

Wielkie znaczenie dla Polski ma przesmyk w Jabłonkowie i strefa cieszyńska. Z Krakowa jako bazy wypadowej

POLSKA MOŻE ZAATAKOWAĆ NIEMCY W PUNKCIE NAJSŁABSZYM

bo przez teren protektoratu czeskiego.

Prusy Wschodnie mają zdaniem omawianego biuletynu jeszcze słabsze od Słowacji znaczenie z punktu widzenia granicznego.

Jest to terytorium rzadko zaludnione, pokryte lasami i jeziorami, posiadające doskonałe drogi i fortyfikacje. Obszar ten posiada więc wielkie możliwości obronne,

NIE POSIADAJĄC ŻADNYCH STRON DODATNICH

jeśli chodziłoby o zaatakowanie stamtąd Polski.

Powodzenie swej armii w Prusach pod czas wielkiej wojny Niemcy zawdzięczają jedynie błędom taktyki wojennej głównego dowództwa rosyjskiego.

Prusy zasilane mogłyby być transportami wojskowymi tylko przez morze, co równa się stwierdzeniu, że

ZMUSZONE BYŁYBY POLEGAĆ NA WŁASNYCH SIŁACH.

Zresztą przy największej pomocy Rzeszy, Prusy nie są w stanie zmobilizować więcej jak 7 do 8 dywizyj, co jest zaledwie wystarczające na obronę ich rozległych granic. O atakowaniu tymi siłami — nie może być mowy.

Od wewnątrz

SYTUACJA PRUS JEST SŁABA ZE WZGLĘDU NA 25 PRO. LUDNOŚCI POLSKIEJ.

Z zewnątrz położenie tej prowincji jest jeszczegorsze ze względu na możliwości ataku z Augustowa i Suwałk z jednej strony, a z Torunia i Grudziądza z drugiej.

Gdyby nawet Rzeszy udało się przedostać do Prus przez Pomorze, to wojska jej miałyby jeszcze przed sobą przeprawę przez Wisłę, bardzo w tym miejscu szeroką i nie posiadającą mostów pomiędzy Tczewem a Grudziądzem t. j. na przestrzeni 45 mil.

Prawe skrzydło armii byłoby wystawione na atak polski z rejonu Bydgoszczy, ryzykując zupełnie rozbicie.



PRZYJĘCIA NA CZEŚĆ GEN. IROSIDE.

W dniu 18 bm. wieczorem odbył się na cześć generalnego inspektora zamorskich sił W. Brytanii gen. sir Edmunda Ironsida obiad, wydany przez Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza.

Następnego dnia w środę 19 bm. Pan Prezydent R. P przyjął na audiencji gen. Ironside. Na zdjęciu wizyta na Zamku: stoją od lewej do prawej: gen. Ironside, P. Prezydent R. P. prof. I. Mościcki, Marszałek Śmigły-Rydz.

FRANZ LEHAR
opuszcza „raj" niemiecki

Franciszek Lehar jest bardzo popularny w Trzeciej Rzeszy. Operetki jego cieszą się olbrzymim powodzeniem i sam kanclerz Hitler niejednokrotnie odwiedzał kompozytora po przedstawieniach „Wesołej Wdówki" na których był kilka razy. Jednakże pałacyk Lehara położny na przedmieściu Wiednia (słynny Schikanederschloessel) był już nieraz atakowany przez młodzież hitlerowską, która wybiła wszystkie szyby i usiłowała podpalić go.

Hitlerowcy zarzucają Leharowi małżeństwo z Żydówką oraz nieodpowiedni dobór librecistów, którzy prawie wszyscy byli Żydami.

Miesiąc temu np.: wznowiono w Grazu przedstawienie operetki „Kraina Uśmiechu". Na afiszu widniało nazwisko współpracownika i librecisty Lehara — Bedy, który już od roku znajduje się w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie.

Nic dziwnego, że Lehar postanowił opuścić Niemcy i przenieść się do Paryża, gdzie przebywają już dwaj inni kompozytorzy operetkowi: Oskar Straus i Emmerich Kalman. Lehar wynajął już willę na przedmieściu Paryża.

Czeka go jednak jeszcze ciężka przeprawa z Gestapo, która prawdopodobnie nie zgodzi się tak łatwo na wyjazd ostatniego przedstawiciela melodyjnej operetki wiedeńskiej.

Obóz „Orląt"
W WARSZAWIE.

Zarząd PZPN po porozumieniu się z kapitanem sportowym ustalił listę członków obozu „Orląt". Przedstawia się ona następująco: Szeliga, Myszkowski (Cracovia); Gracz, Legutko, Serafin (Wisła); Wolanin, Schmidt (Pogoń); Jaźnicki, Gierwatowski (Polonia); Dziwisz Emil, Brom (Ruch); Dziwisz August, Zaremba (Flota—Gdynia); Kasprzak Burkacki (PWATT); Białas, Tarka (KPW Poznań); Zarzycki, Szulc (Warta); Kulawik (Śląsk); Górski (Junak); Kosobudzki (Gryf); Nowak (Garbarnia); Urban (Smigły); Hoggendorf (Warszawianka); Pariaszewski (Fort Bema); Bilariusz (Um. Toruń).



JUBILEUSZ PROTEKTORA HARCERSTWA MORSKIEGO

Na zdjęciu gen. Mariusz Zaruski — pionier żeglarstwa polskiego i niestrudzony wychowawca najmłodszych kadr żeglarzy, który w dniu 20 bm. obchodził 15-tą rocznicę pracy w Harcerskim Ośrodku Morskim w Gdyni.

Złóż ofiarę na FON.

PRAWO O URLOPACH
w świetle praktyki

W chwili obecnej we wszystkich zakładach pracy panuje okres urlopów i nierzadko przy rozważaniu planu urlopów wynikają poważne

SPORY POMIĘDZY PRACODAWCAMI I PRACOWNIKAMI.

Z tego względu nie od rzeczy będzie sprawdzenie t. zw. „kodeksu urlopowego" czyli ustawy z dnia 16 maja 1922 roku „o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu". Ustawa ta działa już lat siedemnaście, wywołała bogate orzecznictwo, a mimo to ilość sporów wynikających z tej ustawy a rozpatrywanych przez Sądy Pracy jest dość pokaźna.

Sama ustawa jest bardzo zwięzła,

LICZY BOWIEM 12 ARTYKUŁÓW.

W myśl naczelnych postanowień ustawy pracownicy zatrudnieni na mocy umowy w przemyśle, górnictwie, handlu, biurowości oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, niezależnie od tego, czy wszelkie te zakłady pracy są własnością prywatną, czy państwową, mają prawo do korzystania co rok z płatnego urlopu. Zakłady przemysłowe, rzemieślnicze, zatrudniające czterech lub mniej pracowników, nie podlegają przepisom tej ustawy.

Co do praw urlopowych pracowników fizycznych, to mają oni prawo do korzystania z płatnego 8-dniowego urlopu, o ile ich praca trwa bez przerwy rok w danym przedsiębiorstwie i 15-dniowego o ile trwa bez przerwy 3 lata. Pracownicy młodociani poniżej 18 lat korzystają po roku pracy nieprzerwanej z 14-dniowego urlopu. Pracownicy umysłowi nabywają prawo do urlopu 2—tygodniowego po półrocznej pracy nieprzerwanej a więc np. pracownik przyjęty 1 stycznia 1939 roku ma prawo do korzystania z urlopu od 1 lipca do 15 lipca 1939. Po rocznej pracy nieprzerwanej pracownikowi umysłowemu należy się

JEDNOMIESIĘCZNY PŁATNY URLOP NIEPRZERWANY.

Z powyższego wynika, iż pracownik umysłowy już w pierwszym roku pracy w danym przedsiębiorstwie korzysta z urlopu dwutygodniowego. Odróżnić należy prawo od urlopu zasadnicze od prawa do następnych urlopów. Zasadnicze prawo do urlopu nabywa pracownik po 12 miesiącach nieprzerwanej pracy, a więc pracownik zaangażowany 1 lipca 1938 roku ma prawo do pierwszego urlopu miesięcznego od 1 do 31 lipca 1939 r. Prawo do następnego urlopu nabywa ten pracownik już z dniem 1 stycznia 1940, jeżeli w dniu tym, w tym samym przedsiębiorstwie pracuje gdyż prawo to ma pracownik z chwilą nastąpienia nowego roku kalendarzowego.

Niektóre przerwy w pracy nie szkodzą pracownikowi w jego prawach urlopowych, a więc np. nieczynności w zakładzie pracy wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku oraz z powodu powołania pracownika do ćwiczeń wojskowych. Tych wszystkich przerw nie uważa się za przerwę w umowie pracy, pozbawiającą lub ograniczającą prawa pracownika

DO KORZYSTANIA Z URLOPU.

W jakich wypadkach pracownik traci prawo do urlopu? W myśl art. 3 powołanej na wstępie ustawy, pracownik traci prawo do urlopu w następujących wypadkach: 1) jeżeli sam rozwiązał umowę o pracę, lub 2) jeżeli rozwiązanie to nastąpiło z powodów, które przedsiębiorcy dają prawo do rozwiązania umowy pracy bez uprzedniego wymówienia.

K. KL.

Sprawa uregulowania ul. POW.
w Sosnowcu

Swego czasu poruszaliśmy sprawę budowy ulicy P. O. W. w Sosnowcu. Chodziło wówczas o odstąpienie miastu przez dr. Luftspringera 25 mtr. kawałka ziemi potrzebnego pod wykończenie jezdni ulicy P. O. W. do wylotu ul. 3 Maja.

Na bezpłatne oddanie miastu wspomnianego placu dr. L. oczywiście nie zgodził się natomiast po dłuższych pertraktacjach zaproponował kupno placu, żądając od miasta odszkodowania. Następnie po upływie pewnego czasu dr. L. Oświadczył prez. Kaczkowskiemu, że miasto może przystąpić do wykończenia budowy ul. POW. z tym jednak warunkiem, że sprawę odszkodowania pieniężnego skieruje do rozpatrzenia władzom wojewódzkim.

W związku więc z tym miasto przystąpiło do wykończenia ulicy.

Obecnie dowiadujemy się, że dr. Luftspringer widząc rozkopaną ulicę sprzeciwił się wszczętym robotom i w dalszym ciągu utrzymuje, że miasto musi mu za plac zapłacić. A więc spór trwa dalej.

A tymczasem ulica rozkopana i nie nadaje się do komunikacji kołowej. Należy nadmienić, że ul. POW. w obecnym jej stanie nie mogą przejeżdżać pogrzeby z Ubezpieczalni Społecznej, jak również cała komunikacja kołowa tamtej dzielnicy jest wstrzymana

Czas więc już aby sprawę tę załatwić ostatecznie.

Restauracja-Dancing
„PALAIS DE DANSE"
tel. 614-72 SOSNOWIEC, UL. SADOWA 8 tel. 627-81
ZAPRASZA WSZYSTKICH
do swojego dużego ogrodu z krytą werandą
gdzie w dnie upalne, wśród zieleni i kwiatów każdy znajdzie najmilszy wypoczynek, zaś w dnie chłodniejsze i pochmurne do swojej wielkiej i przewiewnej sali o największym parkiecie w Zagłębiu
Ceny w ogrodzie specjalnie zniżone.
od 1. VII. 1939 całkowita zmiana zespołu.

Gospodarka Centralnej Targowicy
w Mysłowicach
w świetle badań specjalnej komisji

Wczorajszy „Kurier Wieczorny" podaje za „Gazetą Robotniczą" tekst sprawozdania komisji do zbadania spraw Centralnej Targowicy w Mysłowicach. Sprawozdanie przedstawia gospodarkę na Targowicy:

W wykonaniu uchwały Rady Miejskiej komisja do zbadania spraw Centralnej Targowicy zebrała się po raz drugi w dniu 19 maja 1939 r. i po raz trzeci w dn. 31 maja 1939 r. w biurach C. T. (Centralnej Targowicy).

Obecni pp.: radca miejski Bernard Kozak, jako przewodniczący i Aniołek, Szindler, Górny, Musiał — jako członkowie.

Po otwarciu posiedzenia przystąpiono do badania ksiąg handlowych, a w szczególności zbadano konto na cele administracyjne, czyli wydatki połączone z prowadzeniem przedsiębiorstwa — oddziału w Mysłowicach i w Sosnowcu. W drugim terminie zbadano gospodarkę kasy atrgowej. — Zbadano tylko rok 1938.

W oddziale w Sosnowcu stwierdzono co następuje:

1) Na przyjęcia kupców wydano 5.I 1938 r. 219.55 zł. 31.I 1938 r. 341.35 zł. 14.V 1938 r. 34 zł. Z okazji świąt Bożego Narodzenia 31.XII 1938 r. pobrał p. Kazoń 865.35 zł. Razem 1.460.25 zł.

Na kwoty te nie przedstawiono żadnych rachunków, a wypłacano je tylko na krótkie uzasadnienie pobierających te kwoty lub też kierownika. Komisja nie mogła stwierdzić czy te kwoty zostały rzeczywiście wydane na przyjęcia.

2) Dnia 31.I 1938 r. pobrał major Morawski Kom. Prezes Zrzeszenia za interwencję w sprawie obniżenia czynszu 2000 złotych.

3) Kierownik oddziału w Sosnowcu likwidował często wyjazdy, z których największe wynosiły do Warszawy 19.III 1938 r. 129.60 zł. do nie wiadomo 30.VI 1938 r. 49.30 zł. do niewiadomo 25.V 1938 r. 55.60 zł. do Cieszyna 30.XI 1938 r. 158 zł. i koszty reprezentacyjne 30.IV 1938 r. 114 zł. Razem 506.50 zł.

4) Za artykuły pisane przez urzędników C. T. oddział w Sosnowcu, wydrukowane w jednym z miejscowych pism zapłacono o pryszczycy 200 zł. o nielegalnym handlu 200 zł. oraz za pracę konfidentów 32 zł. Razem 432 zł.

5) Podróże dla oddz. w Sosnowcu wykonali również p K Kazoń 31.V 1938 r. do Warszawy 450 zł. p. K. Kazoń 31.V 1938 r. do Warszawy 450 zł. p. K. Kazoń 31.V 1938 r. do Krakowa 100 zł. Za koszta podróży w sprawach handlowych bez dalszego uzasadnienia p. Kazoń 300 zł. Razem 1300 zł.

Kwoty te komisja kwestionuje, gdyż podróże zostały wykonane przez osoby, nie będące urzędnikami i bez uzasadnienia.

6) Pod tytułem walki z pryszczycą wydano: na wyjazdy do różnych miast Zagłębia 8.VI 1938 r. 124.35 zł. na konferencje w tej sprawie tego samego dnia 168 zł. na walkę z pryszczycą pobrał p. M. Kazoń 6.VII 1938 r 232 30 zł. za konferencję pobrał p. M. Kazoń 6.VII 1938 r. 315.45 zł. Razem 841.10 zł.

Z Kielc

Porządkowanie Kielc
PRZEPROWADZA MAGISTRAT.

Magistrat Kielc w dalszym ciągu przeprowadza porządki i rozwala stare rudery, płoty, drwalki i mieszkania nienadające się do użytku.

W dniach ubiegłych uporządkowano ul. Planty, Al. Legionów, Pakosz, Gurny, Sienkiewicza itd.

——oOo——

Plan akcji
zadrzewienia dróg w Polsce

Celem przeprowadzenia należytej akcji zadrzewienia dróg bitych i gruntowych na terenie całego kraju rozpisano ostatnio ankietę we wszystkich powiatach. Nadesłane odpowiedzi służyć będą za podstawę do rozpoczęcia planowej akcji w tym kierunku.

Naturalnie, że poza opracowanymi planami potrzeba jeszcze olbrzymich funduszów. Wystarczy podać, iż koszt zadrzewienia wszystkich dróg w Polsce wyniósłby według dokonanych obliczeń, około 150.000.000 zł. Jak dotąd zaś przeciętne wydatki roczne na ten cel wahają się w granicach 1 miliona zł.

Jeśli tedy akcja będzie się nadal rozwijać w tym tempie to już za 150 lat doczekamy się zadrzewienia wszystkich dróg w Polsce. O ile, naturalnie, dróg tych nie przybędzie.

Drzazgi

Trochę odpocząć...

Są takie upały, że krótki spacer w cieniu drzew lub odpoczynek w jakimś ogródku sprawia nam wielką ulgę. Niestety, w Sosnowcu takich miejsc, gdzieby można nieco wypocząć jest przeraźliwie mało. Dzieci są szczęśliwsze: posiadają przy ulicy Alei Mireckiego ogródek Jordanowski. Starsi samotni (zupełnie słusznie) nie mają wstępu.

Jednak niekiedy bywają wypadki, że sucha litera regulaminu krzywdzi pewnych ludzi. Do ogródka tego chciał się dostać jakiś (sądząc z wyglądu) emerytowany górnik. Staruszek, pragnął po prostu odpocząć nieco na ławeczce, których kilka stoi w dzieńcu zresztą zawsze wolnych, gdyż dzieci mają ciekawsze tam zajęcie niż siedzenie na ławkach. Dozorca nie wpuścił go jednak. Nie pozwolił staremu spracowanemu górnikowi odpocząć posiedzieć trochę na ławce. Bo przepis nie pozwala i sprawa załatwiona.

Czy jednak zupełnie załatwiona?

wim.

——oOo——

Przy głośniku

DWA RAZY DZIENNIE NADAJE POLSKIE RADIO AUDYCJE W JĘZYKACH OBCYCH

Zainteresowanie, jakim cały świat darzy dziś Polskę, znajduje swój wyraz również w audycjach Polskiego Radia które stara się obiektywnie informować słuchaczy zagranicznych o stanowisku polskiej polityki i polskiej ocenie zdarzeń międzynarodowych.

Audycje w językach obcych nadawane są przez Polskie Radio dwa razy dziennie. W późnych godzinach wieczornych od godz. 23.05 — audycje w językach: niemieckim, angielskim, włoskim i węgierskim Warszawa! przy czym audycje w języku niemieckim transmitowane są również przez Toruń.

W godzinach wcześniejszych audycje w języku obcym nadają Katowice w następujących terminach:
godz. 20 — 20.05 audycja w języku słowackim, godz. 20.05 — 20.15 audycja w języku czeskim, godz. 20.15 -- 20.25 audycja w języku niemieckim.

Jak się dowiadujemy, audycje te słuchane są z ogromnym zainteresowaniem.

„Oś gospodarcza Zagłębie Dąbrowskie—Cop—Gdynia"

Centralny Okręg Przemysłowy wywiera duży wpływ na całość życia i systemu gospodarczego Polski. Wpływ ten jest jednak szczególnie silny na te ziemie, które z COPem graniczą i które pod jego „przestrzeń życiową" oddały swoje tereny. W takim położeniu jest np. kielszczyzna a zwłaszcza Zagłębie Dąbrowskie które zmuszone jej gospodarce i to zmian związanych z du zostało przez COP do różnych zmian w swożymi korzyściami.

Jak pod wpływem tych zmian kształtuje się życie gospodarcze Zagłębia, dowiemy się z pogadanki red. Witalisa Krajewskiego, nadanej w piątek 21 bm. o godz. 16.10 z Katowic na wszystkie rozgłośnie.

——oOo——

513.200 franków
ZA 36 LISTÓW NAPOLEONA

W Paryżu sprzedano ostatnio, na licytacji publicznej 36 listów Napoleona, pisanych do siostry cesarza Pauliny. Listy te nie były specjalnie interesujące, ale osiągnęły ceny bardzo wysokie, ponieważ ich autentyczność była niewątpliwa.

Przeciętnie za któtki list Napoleona płacono 10—20 tysięcy fr. Najciekawszy z tych listów zakupiony został za sumę 42.500 franków, najkrótszy zaś — za 15.600 fr. Był to króciutki list, zajmujący zaledwie dwie linijki, z których druga brzmiała: «Adieu, siostrzyczko, jestem smutny i zmęczony". Nabyła go znana artystka Jane Renouardt.

Za wszystkie 36 listów osiągnięto 513.200 franków.

Krwawy napad w Strzemieszycach

na grupę wycieczkowiczów

W Strzemieszycach miała miejsce krwawa napaść na powracających wycieczkowiczów.

Kilka osób, między innymi mieszkańcy Szczakowej Julian Oleksy i Roman Gregorczyk, wracało z Olkusza drogą powrotną autobusem przez Strzemieszyce. Zamiast wysiąść przed dworcem kolejowym, wycieczkowicze wysiedli na ul. Sławkowskiej w Strzemieszycach, gdzie natknęli się na gromadę pijanych. Dwuch z nich, uzbrojonych w noże, rzuciło się bez najmniejszego ku temu powodu na Oleksego i Gregorczyka, zadając im szereg ciężkich obrażeń cielesnych. Gregorczyk, ranny w lewą rękę zdołał zbiec, Oleksego natomiast zmasakrowano do tego stopnia, iż musiano go odwieźć do szpitala z powodu wewnętrznego wylewu krwi skutkiem odniesionych pchnięć nożem.

Bestialska napaść na spokojnych uczestników wycieczki była wczoraj przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, przed którym stanęli sprawcy krwawej napaści, 34-letni Jan Lis z Kazimierza (ul. Targowa 14) i 32-letni Władysław Nocoń ze Strzemieszyc (ul. Główna 22).

Sąd skazał rzezimieszków na dwa lata więzienia.





Ofiary na F. O. N.

ZŁOŻONE W BANKU „SPOŁEM" W SOSNOWCU

Oddział Banku „Społem" w Sosnowcu przekazał w dniu wczorajszym zebrane dary na Fundusz Obrony Narodowej. Na fundusz ten ofiarodawcy składali: obligacje Pożyczki Narodowej, obrączki srebrne i złote, przedmioty ze srebra i złota oraz monety polskie rosyjskie, niemieckie, francuskie a nawet mosiężne chińskie.

Niektórzy ofiarowacy zastrzegli się przed ujawnieniem ich nazwisk. Batalion Obrony Narodowej w Sosnowcu otrzymał zebrany przez Bank „Społem" złom żelaza, cynku, miedzi i mosiądzu.

Kolejka wilanowska

BĘDZIE ZLIKWIDOWANA!

Nieodpowiadająca wymaganiom bezpieczeństwa kolejka wilanowska będzie zlikwidowana d. o1 października — oto stanowcza decyzja min. komunikacji, które daje pełną satysfakcję tym wszystkim którzy wołali o skończenie z tym „skandalem komunikacyjnym".

Na przyśpieszenie tej decyzji wpłynęła straszliwa katastrofa niedzielna, w której znalazło śmierć 7 osób. Los kolejki był jednak już oddawna przesądzony. Dyrekcja kolejki, mimo wielokrotnych upomnień ministerstwa komunikacji nie chciała unowocześnić taboru i usprawnić ruchu.

Ostateczny termin ustalony był na 1 października br. Dyrekcja kolei, tłumacząc się brakiem gotówki, nie rozpoczęła jednak wykonywania nakazanych robót.

Ponieważ niedzielna katastrofa wykazała wyraźnie, jakie skutki może pociągnąć za sobą dalsze tolerowanie obecnego stanu rzeczy przeto termin 1 października będzie w każdym razie utrzymany i tego dnia przestanie istnieć kolejka wilanowska.

Min. komunikacji postanowiło bowiem nie uruchamiać kolejki, tylko ciężar ruchu przerzucić na odpowiednio rozbudowaną komunikację autobusową.

Na froncie pracy

Podwyżka płac w kamieniołomach

w Zagórzu

Trwający od dłuższego czasu spór pomiędzy p. Drygałą, dzierżawcą kamieniołomu w Zagórzu a robotnikami miał być rozstrzygnięty przez dobrowolny arbitraż.

W tej sprawie w dniu wczorajszym od była się wspólna konferencja obu stron pod przewodnictwem inspektora pracy na której strony doszły do porozumienia i podpisały układ zbiorowy pracy, mocą którego robotnicy uzyskali przeciętnie 20 proc. podwyżki płac i szereg bardzo korzystnych pozycji.

Układ obowiązuje od dnia 20 bm. na okres jednego roku.

Z ramienia robotników w pertraktacjach brał udział sekretarz ZZZ. Fr. Liwornia i delegaci Kuc i Żurek.

Wyznaczenie konferencji

Z FIRMĄ LAMPRECHT.

Inspektor pracy w Sosnowcu wyznaczył na dzień dzisiejszy konferencję w sprawie zawarcia układu zbiorowego pracy oraz w sprawach ogólnych pracy i zwolnień z pracy bez dostatecznych powodów delegat ki robotników i jeszcze paru robotników.

Śmierć 9-letniego chłopca

w stawie w Zawierciu

Wczoraj po południu utonął w stawie TAZ. w Zawierciu 9-letni Władysław Mrugała, zam. w Zawierciu. Mrugała kąpał się wraz z kolegami i w pewnej chwili zanurzył się pod wodę i więcej nie wypłynął.

Na krzyk chłopców zbiegli się mieszkańcy okolicznych domów. Jeden z nich mianowicie funkcjonarjusz pocztowy Jan Wypiór skoczył do wody i po kilku minutach wydobył już tylko zwłoki chłopca.



Café-Restaurant „SAVOY"

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 8.

Tel. 61-90/ 62-735 Podziemia 62-791.

LILI RONEY subretka w swoim repertuarze

DUO CARRNERRI — tańce akrobatyczne

W PODZIEMIACH nowa orkiestra JANA SKOROSIKA

W KAWIARNI koncertuje nadal ulubieniec Publiczności BRONISŁAW PASTER

Polecamy wyborowe lody, mazagran i t. p. napoje.
Na werandzie ceny dzienne do godz. 24-ej.

Wiadomości bieżące

Piątek 21 Lipiec	Dziś: Frakssędy Jutro: Marii Wschód słońca: 3,30 Zachód słońca: 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zieleźnińskiego, ul. Orla 28.

—oOo—

Komisja sanitarna

PRZEPROWADZA LUSTRACJE W CZELADZI

W Czeladzi od pewnego czasu komisja sanitarno - porządkowa przeprowadza lustrację posesji. Gospodarze nieuporządkowanych posesyj na miejscu otrzymują uwagi, dotyczące usuwania braków.

Robotnik złamał nogę

PRZY BUDOWIE KOLEI W CZELADZI.

Onegdaj na robotach ziemnych przy budowie kolei Czeladź — Siemonia uległ wypadkowi 40-letni robotnik Tomasz Urbańczyk zam. w Czeladzi. Urbańczyk doznał złamania lewej nogi wskutek obsunięcia się ziemi. Przewieziono go do szpitala w Czeladzi.



Niewybredne napaści

PRASY NIEMIECKIEJ NA JANA KIEPURĘ

„National Zeitung" zamieszcza dłuższy artykuł ordynarnych napaści i inwektyw pod adresem Jana Kiepury.

Oczywiście Niemcom nie podoba się, że znakomity tenor śpiewa na rzecz FON-u i „wyśpiewał" 50 tysięcy złotych. Patriotyzm Kiepury uważa „National Zeitung" za agitowanie przeciw Niemcom.

Kiepura jest „niewdzięczny" — pisze dziennik niemiecki — zawdzięcza przecież swą sławę wyłącznie Niemcom (??!) i niemieckiemu filmowi (!!).

Artykuł powyższy jest przekonywującym dowodem skuteczności akcji Jana Kiepury na FON!

—oOo—

Red. Hinterhoff powrócił

DO POLSKI

P. Eugeniusz Hinterhoff, korespondent PAT w Pradze powrócił w tych dniach do Warszawy.

P. E. Hinterhoff w kilka dni po wkroczeniu wojsk niemieckich do Pragi został aresztowany przez niemiecką policję polityczną i przesiedział 3 miesiące w więzieniu śledczym. W wyniku śledztwa red. E. Hinterhoff został zupełnie oczyszczony ze stawianych mu zarzutów i wypuszczony na wolność.

ŻAŁOBA

Olek odnajmuje wspólny pokój ze swoim kolegą z uniwersytetu. Wczoraj do Olesia przyjechała matka w odwiedziny:

— Co to za czarna krepa wisi na drzwiach — pyta zdziwoina matka — czy twój współlokator umarł?

— iNe, to nie żadna krepa — odpowiada Oleś — to jest ręcznik mojego współlokatora.

WRAŻENIE Z PODRÓŻY

Jimmy i Jack, dwa wilki morskie, opowiadają sobie wrażenia z podróży.

— Londyn — powiada Jimmy — to najbardziej mgliste miasto na świecie.

— Gdzie tam — odpowiada Jack. — Byłem raz w pewnej miejscowości która jest o wiele bardziej mglista od Londynu.

— Cóż to za miejscowość? — pyta Jimmy.

— Była taka gęsta mgła, że jej nawet nie widziałem!

Krwawa bójka w Sosnowcu

Siekierą w głowę przeciwnika

Onegdaj wieczorem doszło do krwawej awantury w Sosnowcu przy ul. Perla, w czasie której został ciężko poraniony 26-letni Kazimierz Kura, zam. w Sosnowcu przy ul. Piotrkowskiej 5.

Kura przechodząc ulicą Perla w stanie podchmielonym spotkał pod domem Nr. 2? 33-letniego Władysława Ciesielskiego, tamże zamieszkałego który również był w stanie nietrzeźwym.

Obaj mieli do siebie zadawnione pretensje, wskutek czego wynikła między nimi bójka, która rychło przerodziła się w zaciętą bójkę.

W czasie bójki Ciesielski chwycił znajdującą się w podwórzu siekierę i zadał nią Kurze straszny cios w głowę.

Ranionego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala, a Ciesielskim zajęła się policja.

D R U K A R N I A
EXPRES ZAGŁĘBIA
SOSNOWIEC, UL. TEATRALNA 1-a.
WYKONYWA:
WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRES DRUKARSTWA
WCHODZĄCE, JAK:
CZASOPISMA,
BROSZURY,
AFISZE,
ULOTKI,
KLEPSYDRY
I T. P.
SZYBKO I SOLIDNIE
CENY KONKURENCYJNE

STATYSTYKA

W przedziale pociągu siedzi dwu pasażerów: Anglik i Niemiec.

— Wbrew „Greuelpropagandzie" stwierdzić trzeba — woła Niemiec — że we wszystkich krajach przez nas zajętych wzrasta

— Czy już uwzględniając zaludnienie dobrobyt zmniejsza się liczba bezrobotnych! obozów koncentracyjnych? — wtrąca spokojnie Anglik.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Przyjemność

Co to jest właściwie przyjemność? Czy przyjemność jest może wreszcie jedyną na świecie wrtością bezwzględną? Niestety. nie. Nawet przyjemności bywają względne i różnorakie. Jednemu jest przyjemnie, gdy się żeni (komu?)), innemu gdy się rozwodzi. Jednemu sprawia przyjemność picie wódki, innemu picie kefiru. Ten cieszy się, gdy krawiec przynosi mu nowe ubranie inny płacze, gdy krawcowa przynosi żonie nową suknię.

Słowem, wiele jest na świecie rodzajów przyjemności.

Gdy człowiek poznaje w towarzystwie jakiegoś bubka, ani miłego, ani sympatycznego mówi jednak:

— Bardzo mi przyjemnie..

Dlaczego «przyjemnie" i dlaczego aż «bardzo"? Skąd się ten pruderyjny, fałszywy zwrot wziął w stosunkach towarzyskich? Dlaczego nie możemy być szczerzy Przecież, gdy kogoś nam przedstawiają, przedstawiający zawsze pyta:

— Pozwoii pan, że mu przedstawię pana Iksa?.

Zazwyczaj tchórzliwy człowiek nie zdobywa się na jedyną stanowczą i właściwą odpowiedź:

— Nie, Nie pozwolę!

Bo przecież mogą być ludzie, których poznanie nie sprawia nam żadnej przyjemności, których nie chcemy wcale poznać! A tu wmawiają mi jeszcze przyjemność i każą robić uprzejmy wyraz twarzy!

Zapraszając kogoś pierwszy raz do siebie i to jedynie dlatego, że zależy nam na owym gościu, chociaż może być to wyjątkowo antypatyczne indywiduum, mówimy:

— Byłoby nam bardzo przyjemnie, gdy by zechciał pan odwiedzić nas w środę..

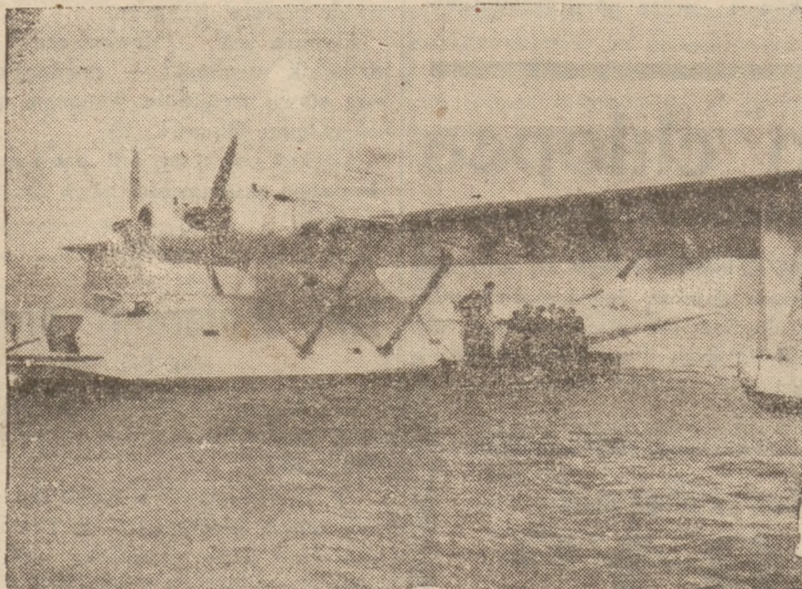
Ta uprzejmość po pewnym czasie staje się nudna, pozwólmy więc sobie wreszcie na trochę szczerości i mówmy otwarcie:

— Ma pan wprawdzie głupi pysk, ale przyjdź pan do mnie nachlać się gorzały, bo wiem, że pan to lubi, a jak pana nie zaproszę to pan się zemści i będzie mi szkodził..

Chłop wzruszony szczerością otwiera szeroko ramiona i woła:

— Z największą przyjemnością! Jak pan dasz jeszcze koniak to panu z pewnością nic złego nigdy nie zrobię! A na kolację niech będą zraziki po nelsońsku, bo żadnej pieczeni wołowej ani cielęciny nie lubię!

I sprawa jest jasna, szybko i gruntownie załatwiona ku obopólnemu zadowoleniu.



NAJNOWSZY BOMBOWIEC AMERYKAŃSKI DLA ARMII W. BRYTANII.

W porcie Felixtone w Anglii wodował wielki bombowiec - hydroplan zakupiony przez rząd Wielkiej Brytanii jako nowa jednostka bojowa floty powietrznej. Na zdjęciu — załoga opuszcza hydroplan po przybyciu do Felixtone.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 21 lipca

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. 6,35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.15 Kłopoty i rady 8.30 Prezrwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Pogadanka 15.00 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Koncert na fortepianie 16.45 Rozmowa z chorymi 17.00 Muzyka do tańca 18.00 Recital śpiewaczy 18.30 Muzyka organowa 19.0 Pogadanka 19.20 Chwila Biura Studiów 19.30 Koncert rozrywkowy 20.15 Rezerwa 20.25 Audycja dla wsi 21.00 Muzyka z płyt 21.35 Szkic literacki 22.00 Koncert poświęcony utworom Edwarda Griega 23.00 Wiadomości dziennika wieczornego 23.05 Informacje w języku niemieckim.

KATOWICE

Piątek 21 lipca

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 6.03 Program na dziś 13,45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa 14.15 Pogadanka aktualna 17.00 Poradnik sportowy 17.15 Koncert popularny 20.00 Informacje w języku słowackim 20.25 Pogadanka rolnicza 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 22 lipca

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 7ł45 Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów 8.15 Z mikrofonem przez Polskę 8.30— 11.57 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00—14.45 Przerwa 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.15 Koncert popularny. 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik południowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Reportaż muzyczny 16.45 Kronika wydarzeń w technice 17.05 Muzyka do tańca 18.00 Recital śpiewaczy 19.00 Pogadanka 19.20 Rezerwa 19.30 Audycja dla Polaków za granicy 20.00 Muzyka ludowa 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Miłostki ułańskie romantyczny wodewil 22.00 Muzyka taneczna 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Informacje w języku niemieckim 23.20 Muzyka taneczna.

KATOWICE

Sobota 22 lipca

5,00 Pieśń poranna 5,03 Dzień dobry 6,30 Program na dziś 13,45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa 17.00 Muzyka do tańca 20.00 Informacje w języku słowackim20 .25 Pogadanka aktualna 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

COŚ NOWEGO

Do gabinetu znanego wydawcy wchodzi jakieś długowłose indywiduum z grubym brulionem pod pachą.

— Napisałem powieść kryminalną w zupełnie nowym rodzaju. Coś, czego jeszcze nie było!

— Nie wyobrażam sobie — mruczy sceptycznie wydawca—by w tej dziedzinie można było wykombinować coś nowego.

— A jednak... W mojej powieści okazuje się na końcu, że mordercą poszukiwanym przez detektywa jest sam czytelnik!

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

873)

— Ach! — szepnął pod nosem — potrzebują człowieka niskiego pochodzenia ci wielcy panowie, ale wszyscy idą tam i wszyscy tam dojdą.

— I to jest owa odwrotna strona medalu którą nam zapowiadałeś? — przerwał poeta.

— Właśnie mam ją okazać, odrzekł Szatan: gdyż po chwili zaanonsowano p. Feliksa.

— Kto pan jesteś i w czym mogę ci być użytecznym.

— List ten pana o wszystkim objaśni odpowiedział p. Feliks.

I nie czekając odpowiedzi pana Mateusza Durand wziął krzesło i usiadł.

Durand otworzył list i przeczytał go; zawierał on tylko te wyrazy pospiesznie napisane.

‚Panie i mój przyjacielu! P. Feliks który odda panu ten list jest dawnym negocjantem, który doznał wielkich nieszczęść. Będę panu bardzo wdzięcznym, jeżeli będziesz mógł cokolwek uczynić dla niego."

— Wszak ten list jest od pana Dumont z Marsylii — rzekł Durand.

— Tak panie.

— Nie pozostawię bez pomocy człowieka który mi został poleconym przez p. Dumont, powiedział bankier pogardliwie. Oto co mogę uczynić dla pana, dodał biorąc z biurka rulonik pieniędzy i podając go starcowi.

— To niedosyć — rzekł p. Feliks.

— Co znaczy ten ton? — zawołał Durand.

— Racz mnie pan posłuchać.

— Chętnie, ale się pan pospiesz interesa mnie wzywają.

— Postaram się mówić krótko. Pochodzę z dobrej familii kupieckiej, ojciec mój dał mi wyborne wychowanie.

Miałem lat dwadzieścia kiedy mi umarł ojciec i pozostawił mi wielki majątek. Ale spekulacje z Indiami i Chinami, które tak się wiodły w jego rękach zachwiały się w moich.

— Nie byłeś pan wychowany w ostrej szkole biedy, w ten czas tylko znamy wartość pieniędzy, kiedyśmy je nagromadzili własną pracą.

— Masz pan zapewne słuszność. Jednak kiedy rewolucja wybuchła, interesy moje chwiać się zaczęły i kiedy wojna angielska spowodowała, że mi zabrano bogate ładunki na okrętach, zostałem zniszczony i musiałem ogłosić...

— Bankructwo — rzekł bankier przerywając starcowi, który jak się zdawało waha się wymówić ten wyraz.

— Zbankrutowałem i— z odwagą powiedział p. Feliks wymknąłem się z Francji z małymi zasobami i byłem skazanym...

— Jako bankrut? — zapytał bankier z drżeniem. Potem uspokoił się i powiedział::

— I cóż ja temu poradzę?

— Znów powiem. Trzydzieści lat upływa jak opuściłem Francję. Użyłem tego czasu na odbudowanie fortuny straconej, ale żeby zarobić tyle abym mógł spłacić moich wierzycieli, albo ich spadkobierców; ażeby oczyścić imię moje. Podołałem temu prawie zupełnie: oddałem wszystko co przyniosłem ze Stanów Zjednoczonych nie pozostało mi nic, ale mi jeszcze brakuje sumy pięćdziesiięciu tysięcy franków.

— I przychodzisz pan żądać ode mnie może? — zapytał bankier.

— Przychodzę żądać ich od pana.

— Przepraszam, mój kochany panie ale doprawdy nie rozumiem pana. Chcę wierzyć tej historii, nie chę panu powiedzieć nic takiego coby ci mogło przykrość sprawić. Ale nie mogę być podskarbim wszystkich bankrutów we Francji.

Nie zapominaj pan, że to starzec ośmdziesięcioletni który od pana żąda możności uzyskania swojego honoru.

— Nie z mojej przyczyny go pan utraciłeś.

— Pięćdziesiąt tysięcy franków jest to bez wątpienia suma ogromna; ale nieraz wyłożyłeś pan większą jeszcze na zakupienie obrazu.

— Zdaje mi się, że mi wolno robić z moim majątkiem co mi się podoba..

— Mój ojciec nie pozostawił milionów, które bym rozrzucał po świecie. Mój ojciec był robotnikiem panie, zacnym robotnikiem.

Gdybyś pan wiedział jakie uczucie popchnęło mnie do tego postanowienia ulitowałbyś się pan nade mną

— Udaj się pan do p. Dumont.

— Wybacz pan, powiedział starzec wstając z twarzą prawie uroczystą sądziłem, że mnie pan lepiej zrozumiesz jak on.

Ukłonił się bankierowi i wyszedł

— No, i cóż! — zawołał Szatan przerywając sobie co mówicie panowie o dobroczynnym bogaczu?

— Doprawdy — rzekł Luizzi miał cokolwiek słuszności. Rzucić pod nogi pięćdziesiąt tysięcy franków pierwszemu lepszemu co się do nas zgłosi, uważałbym cokolwiek nieoszczędnym.

— Znam mniej bogatych którzy by dali dwakroć pięćdziesiąt łotrom, którzyby umieli połechtać ich miłość własną — powiedział Szatan.

d. c. n.

Rudy włos zdradził zbrodniarza

Pojęcie „wielkiej głupoty przestępcy" w kryminalogii

Pojęcie „wielkiej głupoty przestępcy" stworzyła kryminologia niemiecka która często i chętnie szermuje tym określeniem.

Pod nazwą „wielkiej głupoty przestępcy" rozumie się fakt oddawna już uznany że nie ma takiego zbrodniarza mniejszego lub większego kalibru, któryby popełniając przestępstwo nie popełnił zarazem błędu — błędu, który pozwoliłby policji wpaść na jego ślad.

Nawet najbardziej logicznie i precyzyjnie obmyślona zbrodnia nie może się obyć bez tego by zbrodniarz nie zrobił jednego, chociażby najmniej znaczącego nawet, fałszywego kroku. Nie ma logiki ludzkiej, działającej nieomylnie. Nie jest też rzeczą możliwą, by przestępca obmyślił swoj plan tak precyzyjnie by w jego rachunku nie było błędu. Mógłby on to zrobić tylko wtedy gdyby był po prostu nadludzką istotą.

DWIE LOGIKI

Powie ktoś może że gdyby tak było nie powinno być właściwie zbrodni niewykrytych. W istocie teoretycznie tak by być powinno, ale umysł agenta śledczego detektywa czy komisarza policji jest równie niedoskonały, jak umysł przestępcy. Zbrodnia zostaje nie wykryta wtedy gdy władze bezpieczeństwa nie zazębią odpowiednio logiki śledztwa z logiką zbrodni i gdy pominą szczegół ów pominął zbrodniarz.

Kryminologia nie jest już dziś oparta tylko na prawie dedukcji. Jest ona już dzisiaj nauką, która posługuje się bardzo licznymi naukami pomocniczymi, wśród których np. chemia gra bardzo wielką rolę.

Historia kryminologii zna już dziś mnóstwo przykładów kiedy policja wpadała na trop przestępstw zbrodniarza tylko dlatego, że drobny zapomniany i pominięty przez niego szczegół naprowadził ją na ślad.

BŁĄD HUGO SCHENKA

Słynne było w swoim czasie w Wiedniu morderstwo, popełnione na osobach dwóch dziewcząt. Policja wiedeńska daremnie czyniła wysiłki by wykryć zbrodniarza. W czasie trzeciej dopiero rewizji w mieszkaniu zamordowanych dziewcząt znaleziono urywek listu, pisany do jednej z nich. Okazało się, że list ten pisał morderca. Owe kilka zdań nakreślonych ołówkiem na kartce papieru zaprowadziły Hugo Schenka na szubienicę.

RUDY WŁOS

Jak dalece pominięcie drobnego nawet szczegółu decyduje o wymiarze sprawiedliwości doświadczył tego przestępca angielski Wiliam Schmidt. Na ubraniu jego ofiary pięknej dziewczyny Sary Milton, znaleziono jeden jedyny rudy włos. Dzięki tej niezwykłej poszlace sprawiedliwość zatryumfowała a zbrodniarz poniósł zasłużoną karę.

WOSKOWA ZAPAŁKA

„Wielką głupotą" innego znowu angielskiego przestępcy było pozostawienie na gzymsie kominka małej woskowej zapałki. Od nitki do kłębka udało się policji w pobliżu miejsca zbrodni odnaleźć sprzedawczynię tych zapałek, która dostarczyła rysopisu mordercy.

Niewątpliwie „wielką głupotę przestępcy" jest fakt znany dobrze policjom całego świata, iż nieprzeparta siła ciągnie przestępcę na miejsce zbrodni. Temat ten takczęsto wykorzystywany w powieściach kryminalnych, nie jest bynajmniej fantazją powieściopisarzy lecz jest to fakt stwierdzony niezbcie przez kryminologię. To też w pobliżu miejsca zbrodni władze śledcze pozostawiają zawsze agentów zdarzało się już wielokrotnie, że zbrodniarz wpadał w zastawione sidła.

SPACERY NAD RZEKĄ

Przed kilku laty w pobliżu miejscowości Hampstead aresztowano w Anglii kobietę, która zamordowała sąsiadkę i ciało rzuciła do rzeki.

Zbrodniarka przyznała się do winy i powiedziała że zdawała sobie wpawdzie doskonale sprawę z niebezpieczeństwa przebywania i kręcenia się na wybrzeżu, w miejscu dokonania zbrodni, ale jakaś siła tajemna która przybierała po prostu fomę psychologicznego przymusu zmuszała ją do odbywania codziennych spacerów nad rzeką; która pochłonęła jej ofiarę.

WYPADEK CZY ZBRODNIA?

We Francji, w pobliżu Lionu znaleziono pewnego rana zmasakrowane zwłoki mężczyzny który najwidoczniej wypadł z pociągu. Komisarz policji prowadzący śledztwo upierał się przy zdaniu, że nie ma się tu czynienia z nieszczęśliwym wypadkiem ani też z samobójstwem lecz że mężczyzna, który poniósł śmierć został z pociągu wyrzucony.

Za tezą zbrodni nic nie przemawiało. Jednakże komisarz policji poddawał codziennie bacznej obserwacji pociągi kursujące na trasie, przy której znajdowało się miejsce zbrodni. Już po kilkunastu dniach nabrał przekonania że przestępcą jest pewien pan, który od kilku dni bez widocznego celu przebywał trasę między Lionem a jedną podmiejską stacją pociągiem i stawał zawsze w oknie wagonu, gdy przejeżdżał obok miejsca gdzie znaleziono n nasype kolejowym pokrwawione zwłoki.

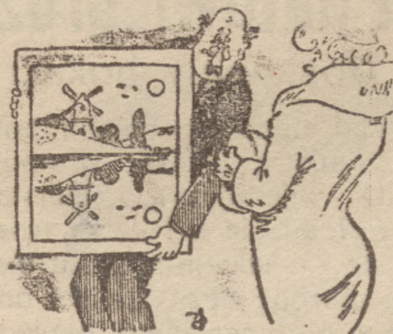
Komisarz aresztował mężczyznę którego poddawał owym obserwacjom i okazało się że był on faktycznie mordercą.

Wielka głupota przestępcy i tym razem pomogła karzącej dłoni sprawiedliwości.



— Czy pan też lotnik?
— Nie — — — szofer!

—oOo—



— 100 złotych... to przecież bardzo tanio. Bo właściwie kupuje pani dwa obrazy

BIURO OGŁOSZEŃ
TEOFIL PIETRASZEK
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 115, TELEF. 509-72, 509-73, 609-73.



SPORT

W obliczu finału o wejście do ligi

Unia (Sosnowiec) spotka się ze Śląskiem

W spotkaniach o wejście do ligi zanosi się na to, że rozstrzygnięcie w grupie pierwszej padnie dopiero w ostatniej rozgrywce. W tej chwili istnieją wciąż jeszcze różne możliwości. Sytuacja wyklarowała by się zdecydowanie, gdyby Starachowice wygrały z ŁKS-em w Łodzi. Nie będzie to jednak łatwe. ŁKS ma wszystko do stracenia. W tym więc wypadku grać będzie ambitnie, rzuci na szalę wszystkie swe możliwości to też liczymy raczej na zwycięstwo łodzian chyba, że powstała tam jakaś depresja psychiczna, dla której w tej chwili nie ma uzasadnienia.

Wiele zależeć będzie od wyniku w Poznaniu. Gdyby Legia przegrała z Gryfem na placu utrzymało by się tylko dwu konkurentów, naturalnie pod warunkiem zwycięstwa ŁKS nad Starachowicmai. Klęska ŁKS onzaczała by tak wielkie wzmocnienie Starachowic, że nawet zwycięska Legia nie była by w stanie zmienić sytuacji.

W grupie drugiej Unia (Sosnowiec) u siebie gościć będzie w niedzielę Śląsk (Świętochłowice). Początek meczu o godz. 17. Jako przedmecz odbędzie się spotkanie juniorów Śląska i Unii. Unia starać się będzie rozstrzygnąć. Wówczas wyświadczona zostanie właściwie przysługa Fablokowi, który zostanie mistrzem grupy. Gdyby zaś Śląsk wygrał wówczas zrówna się z Fablokiem. Z tego też względu mecz Unia — Śląsk zapowiada się bardzo ciekawie.

Komplikacja nastąpiła w grupie III, gdzie «pewny' faworyt Junak, przeżywa jeszcze bardzo niespokojne chwile. Okazuje się, że dobra forma juniorków Unii nie była przypadkiem. W Lublinie zrobiono postępy i trzeba liczyć się z wszystkimi możliwościami.

Junak ma szanse znów przegonić Unię, gdyż gości u siebie Policjantów z Łucka, którym tym razem nie odda chyba ani jednego punktu. Nie przesądza to jeszcze sprawy. Jeśli Unia wygra równocześnie w Stanisławowie wówczas widoki prześcignięcia jej zmaleją niemal do zera. Program ostatniej niedzieli przewiduje bowiem wyjazd Junaka do Stanisławowa podczas gdy Unia grać będzie na własnym boisku, mając w zanadrzu jeden punkt przewagi.

Najmniej kłopotow mamy z grupą czwartą, gdzie Śmigły jest już finalistą.

—oOo—

Kto wygra

TOUR DE POLOGNE?

Już najbliższej soboty rozpoczyna się w Warszawie największy wyścig szosowy w Polsce wzorowany na słynnym «Tour de France'. — Wyścig „Dookoła Polski'.

W przeciwieństwie do poprzedniego wyścigu, króy odbył się w r. 1937 i miał charakter drużynowy, obecny posiada charakter indywidualny co przy około 40 startujących daje gwarancję interesującego przebiegu.

Międzynarodowa konkurencja: Bułgarzy, Rumuni, Węgrzy, a szczególnie doskonała czwórka naszych emigrantów zmusi naszą extra klasę amatorów oraz «niezależnych' do maksymalnych wysiłków.

Ostatni wyścig ukończyło na 28 startujących zaledwie 19. Indywidualnie wygrał Napierała przed Wasilewskim i J. Kapiakiem, którzy startują dziś w kategorii niezależnych. Przeciętna Napierały wynosiła około 32 km. godz.

Jak będzie w tegorocznym wyścigu?

Najpoważniejszymi kandydatami na zwycięzców są kolarze emigrancji Marcelak, Witek, Rajkowski i Majorczyk. Wszyscy osiągnęli na kilku poważnych zawodach w Belgii w roku bież. pierwszorzędne wyniki są zatem w doskonałej formie.

Rumunów i Węgrów już znamy. Nie będą oni dla nas zbyt groźni. Niewiadomą jest forma nieznanych u nas kolarzy bułgarskich od których wpłynęły już zgłoszenia Jordano Constantina i Nenora Mikołaja.

Niespodziankę sprawić mogą tylko nasze szosy, szczególnie na pierwszych 4 etapach.

W drodze do Krakowa nastąpi zapewne przetasowanie i tu już będziemy mogli typować zwycięzcę V-go Wyściku «Dookoła Polski'.



WYCIECZKA POLAKÓW AMERYKAŃSKICH NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Bawiąca w Polsce wycieczka Polaków amerykańskich Zjednocz. Polskiego Rzymsko - Katolickiego w Ameryce przybyła również na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego. Z wycieczką liczącą 34 osoby przybyli: prezes Zjednoczenia p. Józef Kania, sekretarz generalny Zjednoczenia p. Józef Barć, kapelan Zjednoczenia ks. Paweł Janeczko, oraz redaktor Dziennika Zjednoczenia p. Franciszek Barć.

Wycieczka witana bardzo serdecznie zwiedziła Cieszyn, Cierlicko, Zagłębie Karwińskie oraz Bogumin. Na zdjęciu uczestnicy wycieczki wraz z delegacjami cieszyńskich organizacyj katolickich u stóp pomnika Legionów pod Zamkiem w Cieszynie

Piłatowi grozi utrata wzroku

Doskonały bokser nie wróci już na ring

Przed kilku tygodniami bokserski mistrz Polski w wadze ciężkiej, olimpijczyk Stanisław Piłat, zgłosił się u lekarza, twierdząc, że od jakiegoś czasu cierpi na chorobę oczu. Lekarz odesłał po do specjalisty okulisty, który zawyrokował, że Piłat od urodzenia ma chorobę oczu; z kolei pięściarz udał się do jednego z wybitnych okulistów w Poznaniu, a ten orzekł, iż konieczna jest natychmiastowa operacja, gdyż w przeciwnym razie może przyjść zupełna utrata wzroku.

Operacji tej poddał się Piłat na klinice uniwersyteckiej w Krakowie. Według orzeczenia lekarzy operacja udała się, w tej chwili jednak doskonały bokser nic jeszcze nie widzi, a lekarze nie są w stanie powiedziedzieć jaka będzie siła jego wzroku po zdjęciu opatrunku.

Według zapewnień przyjaciół Piłata, po wyzdrowieniu nigdy nie stanie on już na ringu, taka podobno ma być decyzja lekarzy.

GDZIE znajdziesz wiadomość?



o dobrem kupnie lub sprzedaży.
o wolnej posadzie
o poszukujących pracy
o wolnym lokalu
o zagubionych i znalezionych dokumentach — oraz
o wszystkiem co Cię interesuje —

Tylko w ogłoszeniach zamieszczanych w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA"

Nie damy odeprzeć się od Bałtyku!



Kobieta musi być zawsze piękna

elektryczność chroni jej urodę

Kuchenka elektryczna nie brudzi, nie dymi, nie przypala, nie wydziela gorąca nazewnątrz — gotuje czysto i szybko.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S.A.

KINO „ZAGŁĘBIE"

PRESTIŻOWY FILM POLSKI pt.

I WYROK ŻYCIA

To — najgłębszy dramat kobiety, który nie traci na aktualności.
W rol. gł.: JADZIA ANDRZEJEWSKA, IRENA EICHLERÓWNA, DOBIESŁAW DAMIĘCKI i in.
II. DANIELLE DARRIEUX i ALBERT PREJAN w kapitalnej komedii pt.

ZŁOTO NA ULICY

Początek o g. 17.30 w niedziele 15.30

KINO „PATRIA"

FERNAND GRAVEY z filmu „WIELKI WALC" w szampańskiej

Express Paryż-Tulon

II. GEORGE O'BRIEN w filmie sensacyjnym p. t.

Poszukiwany bohater

Kino „EDEN"

Film poświęcony garstce bohaterów, którzy walczyli z potęgą caratu o wolność Polski pt.

Róża

wg. ST. ŻEROMSKIEGO
w rol. gł.: Eichnerówna, Zelichowska, Samborski, Stempowski, Jaracz, Znicz i Cybulski.
Początek I seansu o godz. 17.30 w niedzielę i święta 15.30.



— Proszę mi pokazać aparat radiowy z krótkimi falami... mamy bowiem mały pokoik!

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

PARKANY

stalobetonowe ażurowe, słupy oświetleniowe, szczudła do słupow drewnianych, rury kanalizacyjne itp. Wyroby z betonu wibrowanego poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa Górnicza ul. Narutowicza 41 telefon 68436.

POMNIKI

gotowe z marmuru, granitu oraz różnych kamieni poleca Zakład Kamieniarski Jana Zagórskiego w Sosnowcu, Aleja M. Mireckiego 8.

OŁÓW stary kupuję. Sosnowiec, Małachowskiego 11.

SPRZEDAM elektryczną kuchenkę dwuogniskową. Jamroż, Reymonta 29.

SPRZEDAM tanio granatową limuzynę Steyr XX w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia w sobotę 22 bm. od godz. 10 do 14. Katowice, ul. Zamkowa 20 telef. 34621 (szkoła spawania) inż. Tułacz.

ZGUBIONE DOKUMENTY

STANISŁAW JAKUB WOJEWÓDZKI z Dąbrowy Górniczej unieważnia zgubioną kartę poborową kategorii A — PKU. Będzin

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Sosnowcu na nazwisko Salkowski Andrzej, Cmentarna 11-b oraz portfel z papierami. Uczciwego znalazcę upraszа się o zwrot

PARIZER NUSYN JÓZEF zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.
Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1-a Redaktor: Tadeusz Lipski